



Ludzie miłosierdzia

W Papieskim Dziele Rozkrzewiania Wiary współpraca polega na poszukiwaniu osób i instytucji, czasu i przestrzeni dla realizacji wielkiego dzieła misyjnego. Gdzie w tym wszystkim jest Chrystus? – zadaję sobie czasem pytanie.

TEKST: KS. MACIEJ BĘDZIŃSKI, SEKRETARZ KRAJOWY PDRW I PDPA

100 LAT TEMU

Pierwszym owocem moich przygotowań do Nadzwyczajnego Miesiąca Misyjnego było zainteresowanie listem *Maximum illud* napisanym sto lat temu przez Benedykta XV i przeprowadzenie analizy tekstu. Na początku pomyślałem: co odkrywczego na temat misji można znaleźć w tekście napisanym czterdzieści lat przed dekretem soborowym o działalności misyjnej *Ad gentes*, pięćdziesiąt lat przed *Evangelii nuntiandi*, czy siedemdziesiąt przed *Redemptoris missio*?...

I nagle odkrycie! Papież Benedykt XV obszernie pisze o poszczególnych dziełach tworzą-

cych aktualne Dzieła Misyjne, które stały się papieskimi trzy lata po tym liście. Znajdujemy tam też przesłanie o raczkującej wtedy Unii Duchowieństwa (dziś Papieska Unia Misyjna). Uświadomiłem sobie, że to, co teraz uważamy za odkrycie w dziedzinie misji, zostało spisane sto lat temu, na przykład że misjonarz ma być zjednoczony z Chrystusem, bo w Nim jest siła i moc Ewangelii.

W liście Benedykta XV czytamy też o potrzebie szukania współpracowników misji: „Taki natomiast przełożony misji katolickiej, któremu leży na sercu jedynie chwała Boża i zbawienie dusz, zewsząd, gdy tego zachodzi potrzeba, werbuje pomoc-



Sarkofag Benedykta XV w Bazylice św. Piotra w Watykanie

For. arch. PDM



For. ks. T. Atlas

ników do świętego ze wszechmiar zadania, nie bacząc w ogóle na to, czy są oni z jego czy też z innej rodziny zakonnej lub innej narodowości, «byleby tylko na wszelki sposób... głoszony był Chrystus» (Flp 1, 18), i to posługuje się nie tylko pomocnikami, lecz również pomocnicami, tzn. siostrami zakonnymi w szkołach, sierocińcach, szpitalach, przytułkach i w innych instytucjach miłosierdzia, w których, jak mu wiadomo, Opatrzność Boża złożyła niewiarygodną wprost moc do coraz większego rozkrzewienia wiary” (*Maximum illud*).



MIMO BRAKÓW

Już wtedy na warsztat zostało wzięte zagadnienie szerszego zaangażowania w działalność misyjną nie tylko zakonów i stowarzyszeń misyjnych, ale całego Kościoła, któremu została przekazana misja Jezusa. Znamienne jest ukazanie braków personalnych wśród duchowieństwa, wtedy spowodowane wojną. Według Benedykta XV braki kadrowe nie mogą wstrzymać dzieła ewangelizacji. Czy czasem nie jest to wskazówką dla przełożonych w obecnych czasach, którzy zasłaniając się brakiem powołań, odmawiają wypełnienia woli Chrystusa wołającego o robotników-misjonarzy? „Toteż od chwili, gdy «oni poszli i głosili wszędzie słowo Boże» (Mk 16, 20), tak że «po całej ziemi rozszedł się ich głos i aż na krańce ziemi ich słowa» (Ps 18, 15), Kościół pamiętając o Boskim rozkazie, nigdy jeszcze na przestrzeni wieków nie przestał posyłać do wszystkich części świata zwiastunów i przekazicieli Nauki otrzymanej od Boga i zbawienia wiecznego, które Chrystus zgotował rodzajowi ludzkiemu” (tamże).

MIŁOSIĘDZIE W PRAKTYCE

Profetyzm *Maximum illud* odkryłem w momencie, kiedy przypomniałem sobie słowa papieża Franciszka z Orędzia na Światowy Dzień Misyjny 2016: „Pragnę zatem, aby święty lud Boży sprawował macierzyńską posługę miłosierdzia, która bardzo pomaga w spotkaniu i umiłowaniu Pana także tym ludom,



Fot. K. T. Aitas

„ Dzieła miłosierdzia są więc najlepszym nośnikiem Ewangelii, a misjonarze to ludzie miłosierdzia.

które Go jeszcze nie znają. Wiara jest bowiem w istocie darem Boga, a nie owocem prozelityzmu; rozwija się jednak dzięki wierze i miłosierdziu osób niosących Ewangelie, które są świadkami Chrystusa”. Dzieła miłosierdzia są więc najlepszym nośnikiem Ewangelii, a misjonarze to ludzie miłosierdzia. Wszystko zaczyna się układać w jasną i zrozumiałą całość, a mianowicie: największe i najświętsze zadanie sprzed stu lat to ciągle ten sam Chrystus. To On objawia się w swoich świadkach misjonarzach na wszystkich kontynentach. To On realizuje Ewangelie codziennie poprzez pracę wolontariuszy, fideidonistów, braci i siostr za-

konnych oraz współpracowników misji. A dzieła miłosierdzia, jakie dzięki wspólnemu wysiłkowi całego Kościoła realizują Papieskie Dzieła Misyjne, stają się swoistym narzędziem rozkodującym Ewangelie, by urzeczywistnić miłosierdzie Boże w praktyce.

NAJWIĘKSZE ZADANIE

„Trojakiemu rodzaju jest pomoc, jaką nieść mogą misjom, pomoc, o jaką sami misjonarze nie przestają prosić. Pierwszym z nich, dostępnym dla każdego, jest wzywaniem miłosierdzia Bożego. Na drugim miejscu należy zaradzać

niedostatecznej liczbie misjonarzy. Wreszcie do utrzymania misji potrzebne są także – i to niemałe

– środki materialne, zwłaszcza że potrzeby ich wzrosły niepomniernie w wyniku wojny, kiedy to uległo zniszczeniu tyle szkół, szpitali, przytułków i innych bezinteresownych zakładów dobroczynnych, rozwijających się przedtem tak wspaniale” – podkreślał sto lat temu Benedykt XV w swym liście.

Zbliżający się Nadzwyczajny Miesiąc Misyjny to mocne wezwanie, przypomnienie, że nie ma posługiwania w Kościele bez zjednoczenia z Chrystusem. A miłosierdzie to najpiękniejsze imię Boga. Największe i najświętsze więc nasze zadanie (*Maximum illud sanctissimumque munus*) to wierzyć i głosić Chrystusa całemu światu. ●